

**IDEOWE ODZWIERCIEDLENIE REWOLUCJI LAT 1905-1907
W POWIEŚCI BOLESŁAWA PRUSA „DZIECI”
JAKO Dyskurs Literacki**

Nanivskyy R. S.

WSTĘP

Złagodzenie cenzury rosyjskiej po 1905 roku natychmiast przejawiało się w twórczości pisarzy pozytywistycznych. Natomiast same wydarzenia rewolucyjne silnym echem odbiły się w ich utworach. Przedłużeniem tych głosów publicystycznych stały się również rozprawy, artykuły i utwory literackie, między innymi powieść „Dzieci” Bolesława Prusa, która powstała w 1909 roku.

Historyczne usytuowanie czasu akcji powieści to początki rewolucji 1905-1907 roku. Utwór można zaliczyć do dyskursów ideowych, które pokazują obraz rewolucji na prowincji, gdzieś na wschodnich kresach, najprawdopodobniej kulturowym pograniczu Królestwa Polskiego, w miasteczku X.

Początkowy tytuł utworu brzmiał „Świt” i różnił się układem rozdziałów¹. Jest to, zatem wyjątkowa pod względem czasu powieść w twórczości Bolesława Prusa. Rozpiętość czasu akcji wynosi zaledwie sześć do siedmiu tygodni i wedle poglądów Prusa, na naturalny materiał walk klasowych w Rosji i Królestwie, niedorozwój cywilizacyjny oraz społeczny i surowość proletariatu i zuchwałość jego przywódców. Socjalizm widziany z perspektywy powieści jest dziki, niedojrzały, agitacyjny, dogmatyczny, przyklaskujący strajkom, skłonny do zamachów i rozpraw partyjnych. Z tego powodu tak zwani „rewolucjoniści” nie są naprawdę rewolucjonistami, lecz reakcjonistami, wierzącymi w siłę morderstw, gwałtów, przymusów, rabunków – przez które mogą osiągnąć swoje cele i spełnienie wszystkich planów dotyczących zmian w społeczeństwie. Zwłaszcza właśnie przed tym próbuje ostrzec autor najpierw w „Kronikach”, a potem w powieści.

Głównym wątkiem powieści jest historia młodego pokolenia, które dążyło do zmian. Historia młodocianego związku Rycerzy Wolności i ich przywódcy Kazimierza Świrskiego, których pochłonęła nieoczekiwana fala wydarzeń i zmuszeni zostali do zmiany swoich początkowych poglądów. W

¹ Pieścikowski E. Dzieci Bolesława Prusa. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980. S. 32.

powieści autor nie tylko śledził wydarzenia rewolucyjne, ale i komentował je na bieżąco. Przy tym na swój sposób podkreślał, własny punkt widzenia sytuacji, przez postacie świadomie patrzące na rzeczywistość, które mają dość siły, by opanować chaos i nie doprowadzić do całkowitego upadku społeczeństwa.

Obraz rewolucji w powieści pokazany jest poprzez strajki dezorganizujące działalność gospodarczą wywołwane przez nieodpowiedzialnych demagogów. Ofiarami zamachów terrorystycznych padają często ludzie niewinni, oddziały rewolucjonistów przekształcają się w bandy rabunkowe. Jednak udział w rewolucji wywołuje przede wszystkim spustoszenia moralne lub rozstrój społeczny, nawet wśród najlepszych jej uczestników. Rewolucja zajęła swoje znaczące miejsce w ideologicznym wymiarze powieści, w której Prus usiłował przedstawić nie tyle aktualne wydarzenia, ile psychologię rewolucji i konsekwencje jej oddziaływania na charaktery ludzkie, a także postawić diagnozę moralną tego zjawiska.

1. Kompozycja i ekspozycja wydarzeń w powieści

Na stereotypowy sposób rozpoczyna autor pisanie powieści, zaczyna od przedstawienia Wincentego Świrskiego w staroświeckim stylu od wyglądu zewnętrznego bohatera. Jest przedstawiciel starej generacji szlacheckiej z klasycznymi założeniami wobec podstaw życiowych. Od pierwszych fragmentów ujawnia się wszechwiedzący narrator, którego atrybutem jest wszechwiedza: zna on przeszłość postaci powieściowych, czasami stosuje ironie, czasami dokonuje wartościowania pewnych wydarzeń. Autor w szczególności zwraca uwagę na wygląd zewnętrzny, jak i na jego poglądy. Szczególnie charakteryzuje go wiek (około siedemdziesięciu lat) i wygląd zewnętrzny, może nie głównego, ale dość czołowego bohatera – „wysoki, szczupły, mimo lat zawsze wyprostowany, zapięty na wszystkie guziki człowiek mało mówił i prawie nigdy się nie śmiał, wszystkich traktował z góry i surowo, szpiczaste wąsy i szpakowata czupryna”². Skutkiem czego w wyobraźni czytelnika powstaje klasyczny szlachcic. Nieprzypadkowo podaje jego wiek, bo od razu pojawiają się wiadomości, że za młodych lat wojował pod Garibaldim, dalej krótko w powstaniu, a w 1870 roku służył w wolnych strzelcach. Po powrocie do ojczystych stron objął majątek po rodzicach i prowadził osamotnione życie na odziedziczonym gospodarstwie. Jednak bardzo się zmienił: „Niegdyś zapalony demokrata i rewolucjonista, zniechęcił się do rewolucji i demokracji <...> i pędził życie samotne”³.

Z wyznawanych poglądów Wincentego Świrskiego wynika, że reprezentuje ten człowiek konserwatywną szlachtę – głową narodu jest i

² Prus B. Anielka, Placówka, Dzieci. Pisma wybrane, t. 3. Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984. S. 381.

³ Tamże. S. 381.

powinna być szlachta; na stanowisko rządcy prowincji, ministra albo generała musi być mianowany tylko szlachcic, bo tylko on posiada we krwi zdolność do rządzenia; nawet wyżsi duchowni też powinni wywodzić się z rodów szlacheckich. Zasadnicze wyznania starego Świrskiego głosiły, „ że głową narodu jest i powinna być szlachta <...> tylko ona ma wrodzony talent do rządzenia <...> państwo polskie upadło, a cały naród jest mało wart – dlatego, że szlachta zgałaniała”⁴. Lecz w procesie podniesienia siły i mocy narodu, trzeba odrodzić szlachtę, przypominając właściwych dla tej klasy obowiązków. Sądził również, że „<...> szlachcic nie powinien rwać się do pisania wierszy, do muzyki, medycyny, nawet do agronomii, lecz powinien się uczyć sztuki rządzenia”⁵.

Według tych zasad Wincenty Świrski wychowywał swego synowca, o którym mówił, że musi zostać „jenerałem”. Opowiadał mu o sztuce wojkowej, o wydarzeniach i życiorysach znakomitych wojowników. Swoje teorie popierał także ćwiczeniami praktycznymi. Zgodnie z założeniami stryja, człowiek mający wykształcenie wojenne nie będzie już popełniał szaleństw, które miały miejsce w czasie ostatnich wydarzeń rewolucyjnych w latach sześćdziesiątych, kiedy „kraj <...> nie miał ani jednego batalionu, ani jednej armaty, ani jednego jenerała”⁶.

Pewnie taki system wychowania mógłby zrujnować bardziej słabsze dziecko, ale na szczęście Kazio był zdrow, zdolny i silny, więc wyrobił się na niezwyklego młodzieńca. Mimo tego, że rodzina Świrskiego nie pochwałała zamiarów stryja odnośnie wychowania synowca, to ten surowo akcentował swoją linię wychowania i edukacji. Wierząc, że „gdy w taki sposób wychowa swego „pupila”, inna szlachta będzie go naśladować, i tym sposobem z wolna utworzy się w Polsce nowa szlachta, która nie pozwoli na powstania i słumi jakieś tam demokratyczne, a naprawdę anarchistyczne mrzonki”⁷.

Kiedy Kazio dorasta to zgodnie decyzji stryja zostawia pałac w Świerkach i wyjeżdża do gimnazjum, gdzie powoli wyrabia sobie stanowisko, zapoznaje się z synami wojskowych, a przez nich z oficerami różnej broni, bywa na musztrach, bierze czynny udział w ćwiczeniach strzeleckich, a nawet artyleryjskich, sprawia przyjemne wrażenie i zasługuje na sympatię. Nauczycielom, którzy w większej części byli Rosjanami, podobał się wojskowo usposobiony uczeń zachwycający się rosyjskimi autorami i jednocześnie wykazując zapał do nauki. Natomiast koledzy mniej się nim zachwycali, „bo poza szkołą chętnie wdawał się z młodzieżą

⁴ Tamże. S. 381.

⁵ Tamże. S. 382.

⁶ Tamże. S. 383.

⁷ Tamże. S. 384.

rosyjską”⁸. Nawet dostał przydomek „moskiewski duch” <...> pomimo, że opinia publiczna trzymała stronę Kazia”⁹.

Wszystko zapowiadało się dobrze – nawet mimo przykrego wypadku z nauczycielem, którego chamskie zachowanie nie przeszkodziło we wzroście szacunku i popularności, jaką cieszył się Kazio.

Kłopoty nastąpiły w piątej klasie. Najważniejszym powodem do porzucenia gimnazjum stało się następujące wydarzenie: jeden z kolegów dał Kaziowi „Dziady” Mickiewicza. Była to nie tylko książka polska, ale jeszcze zakazana. Kaziowi aż tak spodobał się dramat, że czytał go podczas lekcji historii Rosji. W związku z tym incydentem zostaje wyrzucony z gimnazjum. Ten moment w życiu młodego Świrskiego jest początkiem zmian.

Po gimnazjum Świrski wstąpił do szkoły handlowej. Tu od nowa poznał innych nauczycieli, innych kolegów. W tym okresie pojawiają się jego pierwsze rozważania dotyczące przede wszystkim ojczystego języka, dlatego „w policji nie chcą z nami mówić po polsku, a w sądach i w szkole nawet kary za to wymierzają <...>, oni mają swój język, a ja nie mam go”¹⁰.

Nad wszystkim ciążył barbarzyński ucisk, który hamował zarówno społeczno-ekonomiczny, jak i kulturalny rozwój kraju. Prześladowany był język polski i wszelka wolna myśl. Natomiast nienawiść do rządu carskiego, usiłującego wynarodowić ludność kraju i zmuszającego do uczenia się w obcym języku oraz do służby w obcej armii, a także gnębiącego podatkami, stawała się coraz bardziej powszechna¹¹.

W nowej szkole Kazio zaczął bywać na zebraniach koleżeńskich, gdzie spotykali się nie tylko uczniowie handlowki, ale również i młodzież urzędnicza, rzemieślnicza, którą mimo różnych zajęć łączyła wielka krzywda. „Krzywdy <...> krzywdy <...>, straszne krzywdy, – myślał Świrski przypominając sobie opowieści nowego otoczenia”¹².

Zwłaszcza tutaj, w nowym środowisku, młody Świrski widzi całkiem inne życie – życie bez ozdób i zasłon, czego nie mógł dostrzec wcześniej, będąc jeszcze w gimnazjum. Nienawiść do rządu carskiego, usiłującego wynarodowić ludność kraju i zmuszającego do uczenia się w obcym języku oraz do służby w obcej armii, a także gnębiącego podatkami, stawała się coraz bardziej powszechna¹³.

⁸ Tamże. S. 384.

⁹ Tamże. S. 384.

¹⁰ Tamże. S. 386.

¹¹ Historia Polski, pod red. Ż. Kormanowej, W. Najdus, t. III. Warszawa : PWN, 1972. S. 337–338.

¹² Prus B. Anielka, Placówka, Dzieci. Pisma wybrane, t. 3. Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984. S. 387.

¹³ Historia Polski, pod red. Ż. Kormanowej, W. Najdus, t. III. Warszawa : PWN, 1972. S. 337–338.

Autor powieści świadomie pokazuje dyskusje zebraniowe, aby czytelnik mógł dostrzec na własne oczy jak różni byli tu ludzie. Każdy widział inaczej życie, każdy marzył na swój, czasami bezsensowny sposób, jak na przykład, że szkoła to wolna szkoła, „taka do której wolno nie chodzić”¹⁴.

Oczywiście, były bardzo słuszne propozycje, jak na przykład, że w wolnej szkole będzie można wyklądać w każdym języku. Pod wpływem rzeczywistości Kazio stopniowo zmienia swoje wcześniejsze poglądy, jednak mimo wszystko nadal pozostaje wierny swoim sadom, które opierają się na opiniach stryja.

Zapał, jaki panował na zebraniach, powoli wciąga Kazia. Jego umysłowe zdolności, umiejętność konsekwentnego wyrażania swojego widzenia jakiejś sprawy, a także gruntowna wiedza związana z tematyką wojskową przetrwała drogę do popularności. Na głosowaniach robotnicy byli nadal przeciwni poglądom Świrskiego, ale uczniowie zazwyczaj je popierali. W krótkim czasie jego opinie uzyskiwały co raz większe poparcie, a z jego zdaniem zaczęto się liczyć, co więcej popierała je większość zebranych – po krótkim czasie mały Świrski zajmuje czołową pozycję na zabranii, poznaje nowych kolegów: Linowskiego, syna podleśnego pana Józefa Linowskiego, Starkę, Chrzanowskiego, Jędrzejczaka, Modrzewskiego i Brzydzińskiego.

Początek powieści rozgrywa się w przeddzień wydarzeń rewolucyjnych. Powszechne niezadowolenia szerokich mas społeczeństwa, nie tylko w Królestwie Polskim, ale i w całym Cesarstwie, przekształcają się z czasem w otwarte żądanie zrobienia rewolucji, co miało miejsce na jednym zebraniu.

Ogień w gubernialnym miasteczku X rozdmuchiwał niejaki Kulowicz – wcześniej Nożyński, Truciński, następnie Vogel itd. On roznosił słuchy o młodziuży miejscowej i jej pasywności wobec udziału w ruchu rewolucyjnym. Agitatora zainteresował młody i zdolny, choć dość uparty w poglądach, ale wrażliwy na pochlebstwo Świrski, więc po zasypianiu go komplementami Kazio nadal uczestniczył w zebraniach, mimo tego, że wystrzegwał się jałowych sporów. Jego popularność coraz bardziej wzrastała na zebraniu i wkrótce on staje się jednym z liderów prowincjonalnego miasteczka, chociaż sam z tego nie zdaje sobie sprawy, krążą słuchy o jego poparciu rewolucji, a nawet o założeniu odpowiedniego związku. Od tego momentu zaczynają się wydarzenia, które spowodują wiele zmian nie tylko w życiu Kazia Świrskiego, ale również jego kolegów, a także ich znajomych, krewnych i ogólnie życia w miasteczku.

Świrski był przeciwny każdemu rodzajowi przemocy, również zamachom terrorystycznym. Był przekonany, że tylko regularne, zawodowe wojsko ma uprawnienia do prowadzenia walk, według przepisów sztuki

¹⁴ Prus B. Anielka, Placówka, Dzieci. Pisma wybrane, t. 3. Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984. S. 388.

wojennej, a nawet zgodził się na jednym zebraniu na publiczną dyskusję o sztuce wojennej.

Na przedmieściu Bagno, gdzie znajdował się stary magazyn, zaczynają się pierwsze kroki związane z wydarzeniami rewolucyjnymi. Tak naprawdę wszystko zaczęło się jeszcze wcześniej, ale ci ludzie, którzy zdecydowali się przyjść późnym wieczorem na opuszczone przedmieście, mieli odwagę wystąpić przeciwko całemu systemowi. Każdy z obecnych miał swoje poglądy na poprawienie rzeczywistości, marząc o budowie nowego lepszego ładu. Towarzyszył im młodzieńczy zapał i chęć do zmian. Większość dążyła do zmiany istniejącego ustroju: zamiast określenia „państwo” piękniej będzie brzmiało „towarzystwo”, zamiast „burżuazji” – „socjalizm”, zamiast „caratu” – „demokracja”. Całemu zebraniu przewodniczył siedemnastoletni uczeń szkoły handlowej. Także tu autor zabiera swój rozsądny i trzeźwy głos, poprzez wypowiedzi dwóch nauczycieli Świrskiego ze szkoły handlowej. Jak trafnie powiedziano przez jednego nauczyciela, cytatem Hamleta, „że świat wyszedł z zawiasów”¹⁵.

Następnie pojawia się agitator, który teraz zmienia nazwisko już na Truciński i jak zwykle obsypując Kazia pochwałami. Po jego wyjeździe w cichym miasteczku X zaczęły się niepokoje. Tuż po jego zniknięciu w mieście pojawia się pierwsza ofiara, parę dni potem bomba rozerwała robotnika, który kręcił się z nią wokół policji. Każdego tygodnia wychodziła gazeta rewolucyjna, na ulicach pojawiały się zgromadzenia z flagami czerwonego koloru, parę razy strzelało wojsko. Pewnego dnia zabito człowieka, który podobno zajmował się szpiegostwem, a tydzień później przez pomyłkę zamordowano kogoś niewinnego. W czasie narastania w mieście niepokoju, powstaje związek Rycerzy Wolności. Autor powierzchownie charakteryzuje organizację, „wśród takich warunków garstka uczniów i rzemieślników dzielących opinie Świrskiego, na jego propozycję utworzyła związek”¹⁶.

Użycie określenia „garstka” przez autora już na początku wskazuje na jego opinię, niby wątpi w słuszność podobnego zjednoczenia młodych ludzi. Związek miał dwa podstawowe założenia. Po pierwsze, żeby powstrzymać swoich członków od mieszania się do akcji terrorystycznej, po drugie – aby kształcić ich na żołnierzy. Można się tylko domyślić, że nie wszystkim przypada do gustu taka idea. Wszystko odbywało się w tajemnicy – poprzez regularne ćwiczenia i nawet kilkakrotnie wyjeżdżano w góry oraz do lasu, gdzie uczono się strzelać do celu. Zapał do zmian w społeczeństwie będzie wymagał walki, a nawet zabójstw i terroru. Nie była to już dziecięca zabawa, która skończyła się egzaminem z dotychczasowych ćwiczeń.

¹⁵ Tamże. S. 396.

¹⁶ Tamże. S. 397.

Co mogło być bardziej fascynujące, jak spełnienie romantycznych planów –marzeń młodzieży, która dojrzewała w cichym mieście X. Młodzi ludzie, którzy wyrastali na opowieściach swoich ojców i dziadków o powstaniu listopadowym oraz styczniowym, słyszeli o zwycięstwach i czynach bohaterskich, tutaj, daleko od centrów zachowała się nadzieja na odzyskanie niepodległości państwa, wiara w swoje siły i zwycięstwo sprawiedliwości. Natomiast młodzież mając szczerze i naiwne ambicje, nie miała autorytatywnych i wyrozumiałych opiekunów, których mogłaby naśladować i jednocześnie takich, którzy mieliby poczucie odpowiedzialności i byli reprezentantami trzeźwości wobec swoich uczynków i postępowań.

Do takich bezwzględnie zalicza się doktor Dębowski, ale jednak jego wizja nie zalicza się do słodkich awantur. Również jego przyjaciel i towarzysz jeszcze z czasów powstania styczniowego – podleśny Linowski też w gruncie rzeczy trzyma się podobnych założeń. Nawet Wincenty Świrski, którego utopijne poglądy nie tylko nie zachwycały, ale wyglądały na dość przestarzałe wśród starszego pokolenia szlachty, jednocześnie troszcząc się o dobro i pokój społeczeństwa, któremu poświęcił młode lata swego życia też nawiązuje do odpowiedzialności i rozsądności w postępowaniach.

Niestety, olbrzymia popularność wśród ówczesnej młodzieży zdobywają skrajne niebezpieczno-fanatyczne poglądy wielopostaciowego agitatora Kulowicza, co od początku charakteryzuje się sprytny i tajemniczy bohater, co przybiera różne postawy i ciągle zmienna nazwiska, Niżyński, Truciński, itd. Dzięki jego staraniom zaczęły roznosić się słuchy o młodzieży miejscowej nie biorącej żadnego udziału w ruchu rewolucyjnym oraz braku działalności jakiegokolwiek związku. W końcu większość ulega wpływowi doświadczonego agitatora. Po wymianie przykrych słów, argumenty przybyłego posłańca rewolucji okazały się jednak mocniejsze i w konsekwencji młodzi mężczyźni postanowili złożyć wariacki dowód odwagi.

Szaleństwo polegało na tym, że po upływie czterdziestu ośmiu godzin osoba, która wylosuje z czapki karteczkę z krzyżem, odbierze sobie życie: „duma i zaciętość chłopców były tak wielkie, że nie tylko żaden nie protestował przeciw szalonej loterii, ale przeciwnie – każdy uważał ją za dopełnienie ćwiczeń rozwijających odwagę”¹⁷.

Nawet reakcja, która pojawiła się później, nie potrafiła dokonać zmian w świadomości członków związku. Dopiero po jakimś czasie wszystko uspokoiło się. Nawet Świrski nieco zmienił swoje zachowanie, zaczął uczestniczyć w innych stowarzyszeniach, spotykać się z ludźmi, którzy mieli

¹⁷ Tamże. S. 400.

wstręt do rewolucji. Jednak nadal się pojawia, „jakby z nieba, wielopostaciowy agitator”¹⁸.

Dostrzec można, jak autor świadomie z nieukrywaną nie przyjaźnią patrzy na agitatora, który tym razem oprócz właściwej zmiany nazwiska, miał duże ciemne wąsy. Widzimy kolejne próby oddziaływania na świadomość młodzieży. Nadal puszczone w obieg pomówienia o „sztubackim związku”¹⁹.

Zarzucono młodzieży niepotrzebne wahanie w decyzji o podjęciu działań rewolucyjnych. W końcu zrodził się, nie bez pomocy Vogla-Trucińskiego, plan zaatakowania kasy gubernatorskiej, który to osobiście przedstawił związkowcom. Oprócz młodszego pokolenia, które dominuje na początku powieści, Bolesław Prus przedstawia też portrety starszej generacji. Do takich zalicza się, oprócz Wincentego Świrskiego, doktora Dębowskiego, sekretarz Towarzystwa Żelaznej Huty i podleśny – Józef Linowski. Nie przypadkiem autor wybiera tę osobę na początkowego obserwatora wydarzeń w przed dniu wydarzeń. Jest to człowiek, który zazdrościł miastu chodników i latarni, bliskości do kościoła, szkoły i poczty, lecz mimo tego nie czuł się na siłach zostać w tej atmosferze na długo.

Podleśny Linowski to osoba z wielkim życiowym багаżem – człowiek, mimo że posunięty w latach, to jeszcze dość silny i zdrowy, żeby móc świadomie i rozsądnie dostrzec zmiany, które zachodzą w rzeczywistości. On mieszka w leśnictwie, tam ma gospodarstwo, dom, ziemię. Poza tym, to były uczestnik powstania styczniowego, co też nie jest bez znaczenia dla następnych wydarzeń, wszystko to przyda się bohaterowi.

Po przybyciu do miasta, w celu odwiedzenia swego syna – osiemnastoletniego Władka, siódmoklasisty szkoły handlowej – Linowski od razu dostrzega zmiany w życiu publicznym. Przede wszystkim zmiany te nastąpiły w zachowaniach mieszkańców, którzy teraz mniej kręcili się po ulicach i biegali prędzej; nie mówiąc już o dziwnej piosence, która dość nieśmiało leciała z ust od jednego niby robotnika: „Nadejdzie jednak dzień zapłaty, sędziami wówczas będziemy my!”²⁰.

Wkrótce w dyskusyjnej rozmowie z podleśnym dołącza się mecenas, następnie Pfeferman, a potem komentarz podejmuje doktor Dębowski.

W restauracji czytelnik dowiaduje się o wydarzeniach, które odbywają się w mieście, o nastrojach, w których coraz bardziej pogrąża się społeczeństwo, o poglądach na przyszłość państwa i zmianę własnego losu. Poza tym w tym mieście Prus przeprowadza periodyzację dotychczasowych wydarzeń. Czytelnik wnioskuje to z rozmowy podleśnego Linowskiego i mecenasu, o

¹⁸ Tamże. S. 400.

¹⁹ Tamże. S. 401.

²⁰ Tamże. S. 404.

zmianach zachodzących w życiu kraju. Replika mecenasa wnosi nieco podejrzliwe zamieszanie: „nie wierzysz pan, bo nie wiesz, co się dzieje”²¹.

Nadal pojawia się doktor Dębowski także za młodych lat uczestnik powstania 1863 roku. Ma on zwyczajną powierzchowność, stary kawaler, średniego wzrostu, krepy, łysawy, ze szpakowatą brodą i niedużymi, wesołymi oczyma, a wyborny lekarz i doskonały obywatel – społecznik, cieszący się powszechnym uznaniem²². Dębowski przez wszystkich piszących o „Dzieciach”, został uznany zgodnie za rezonera powieści, a więc za postać komentującą i interpretującą wydarzenia w imieniu autora. Takiej charakterystyki dokonał narrator powieści: „Nie istniało stowarzyszenie ani czyn społeczny, do którego nie należałby, nie wnosił składek albo nie oddawał swojej rozumnej i wytrwałej pracy <...>, bezinteresowność, współczucie dla każdej biedy materialnej czy moralnej kochali i czcili go ludzie należący do wszelkich wyznań, partii, nawet narodowości”²³.

Wypowiedzi Dębowskiego nie podlegają zakwestionowaniu, tymczasem – jak wypływa z tekstu powieści, nie jest tak zupełnie. Przykładów można przywołać wiele, jest to więc rezoner o kompetencjach jakby nieco ograniczonych, o zmniejszonej autorytatywności. Warto przywołać uwagę odnoszącą się do postaci Dębowskiego: jego rady i pouczenia głosiły potrzebę zmian, ale przez edukację i spokój; podobną uwagę można też odnieść do stanowiska pani Jadwigi wobec jego postaw życiowych.

Bez wątpienia Dębowski to jeden z czołowych bohaterów powieści, który komentuje i interpretuje wydarzenia w imieniu autora. Jeszcze w notatkach Prus przypisuje Dębowskiemu, między innymi, poglądy odmienne od swoich, chociażby o roli posłów polskich w dumie²⁴. Natomiast Dębowski również jak i sam autor niewątpliwie należy do nielicznych przeciwników rewolucji, uważając, że prawdziwy rewolucjonista powinien i musiałby zacząć od zerwania ze wszystkimi sposobami pozbawionymi moralności; zamiast gwałtem posługiwać się dobrowolną zgodą, zamiast browningiem – perswazją, zamiast nienawiści – życzliwością.

²¹ Tamże. S. 408.

²² Tamże. S. 421.

²³ Tamże. S. 421.

²⁴ Pięćcikowski E. Dzieci Bolesława Prusa. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980. S. 98–99.

2. Charakterystyka bohaterów powieści w kontekście wydarzeń czasowych

Mimo że w powieści rozgrywają się fikcyjne wydarzenia, jednak do pewnego stopnia czasowo można dokładnie scharakteryzować i określić wydarzenia w odniesieniu historycznym.

Rozdział I i II powieści „Dzieci” to perspektywa czasowa, obejmująca okres przed rozpoczęciem akcji powieści. Tu autor podaje relację o Wincentym Świrskim, o młodości wychowanego przez niego synowca Kazimierza, o pobycie Kazia wpraw w gimnazjum, a potem w szkole handlowej w X, o jego udziale w zebraniach koleżeńskich, odczycie na przedmieściu Bagno, wreszcie o utworzeniu związku Rycerzy Wolności i ćwiczeniach wojskowych. Jest to relacja o szybkim przebiegu czasowym, przy czym miernikami są określenia ogólnikowe, w rodzaju: „pewnego razu, dnia, wieczora”, „w kilka dni”, „w tydzień”, „od tej chwili, pory”, itp.

Kiedy jednak związek Rycerzy Wolności postanowił – za namową wielo nazwiskowego agitatora Kulowicza, Niżyńskiego, Trucińskiego, Vogla – wziąć po raz pierwszy udział w działaniach bojowych, od tego momentu można mówić o złym, zgubnym kierunku, na który wkroczyli bohaterowie związku. Wkrótce o tym powie sam winowajca, Kazio Świrski.

Następnie od przyjazdu starego Linowskiego do miasta X fabuła staje się czasowo skonkretyzowana. W tym momencie autor podaje pierwszy zabieg według tekstu, „było to na tydzień przed Bożym Narodzeniem, a dokładniej w piątek”²⁵.

W taki sposób można nadal rozwijać wydarzenia według dni tygodnia, które już nie są relacjonowane jak w początkowych partiach „Dzieci”, lecz reprezentowane i uobecniane. W piątek, a jest to bardzo nasycony wydarzeniami dzień, przyjeżdża do miasta X Józefa Linowskiego, dalej składa wizytę Pfefermanowi i Wątorskiej. Tego samego dnia odbywa się zebranie na stacji Kazia Świrskiego i wyprawa związku, której celem staje się zdobycie pieniędzy rządowych. W tym czasie Linowski przebywa z wizytą u doktora Dębowskiego, która kończy się uzyskaniem części sumy pieniężnej dla Żelaznych Hut i wyjazdem z miasta. Tego samego wieczoru odbywa się spotkanie z Rycerzami Wolności. Na drugi dzień pieniądze trafiają, dzięki Linowskiemu – za pomocą Władka i Kazia, do Żelaznych Hut. Zestresowany, a w dodatku zszokowany podleśny słabnie. W tym dniu, w mieście X, odbywa się areszt członka związku Jędrzejczaka, a w niedzielę wykonany został wyrok śmierci przez rozstrzelanie.

W poniedziałek Władek Linowski i Świrski odwiedzają Słomianki, a już we wtorek przyjeżdża do Leśniczówki doktor Dębowski, donosząc o ostatnich wydarzeniach w mieście X. W środę, za namową doktora, Władek

²⁵ Prus B. Anielka, Placówka, Dzieci. Pisma wybrane, t. 3. Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984. S. 402.

z ojcem wyjeżdżają do Grudy nad granicę galicyjską. Kazio zostaje w Leśniczówce i zapoznaje się z okolicami, a następnego dnia rozmyśla i studiuje mapy okolicy. W piątek przyjeżdża sekretarz Żelaznych Hut z pieniędzmi dla Kazia, następnego dnia – Wigilia.

W tym miejscu kalendarium wydarzeń powieściowych chwilowo zostaje przerwane z punktu widzenia początku wyprawy Rycerzy Wolności, a rozdział VI staje się przełomowym momentem w dziejach związku. Natomiast rozdział III, gdzie pojawia się podleśny Linowski i rozgrywiają się wydarzenia związane z dostrzeżeniem wizji rzeczywistości, staje się początkiem akcji.

Nadal wydarzenia będą się rozgrywały w niemniej szalonym tempie. Jednak ten tydzień nie tylko zmienił ciąg wydarzeń, ale jakby przekształcił życie głównych bohaterów. Wigilia i Święto Bożego Narodzenia, jak i Nowy Rok stają się tu punktem odniesienia. Świadczą o tym określenia: „po Wigilii”²⁶, „pewnego dnia, już po Nowym Roku”²⁷, „na drugi dzień po świętach”²⁸.

Dzięki tym punktom odniesienia można dość dokładnie oznaczyć także czas zakończenia akcji: zliczywszy wszystkie „nazajutrz”, „na drugi dzień”, uwzględnivszy podane nazwy dni tygodnia – w taki sposób dochodzimy do wniosku, że akcja „Dzieci” kończy się pod koniec stycznia.

Jak na razie czytelnikowi podaje się przede wszystkim to, co unaocznione, na drugim planie pozostają relacje i informacje, poglądy i postawy. Prus dokonuje zhierarchizowania wydarzeń odtwarzane z rzeczywistości: przedstawił spisek prowadzący do bandytyzmu, przedstawił zabójstwa polityczne i egzekucję; natomiast o innych formach walki rewolucyjnej, na przykład o strajkach i manifestacjach, rodzących się wówczas dylematach polityczno–społecznych, a nade wszystko etycznych, mówią tylko bohaterowie²⁹. Nie ostatnią rolę w rozwoju wydarzeń odgrywa słynny Kulowicz. O tej tajemniczej postaci niewiele można się dowiedzieć z tekstu. Ciągłe zmieniając nazwiska, jak również wygląd zewnętrzny, wędruje on z miejscowości do miejscowości, zachęcając do rewolucji. Jest to tajemnicza postać w powieści. Fanatyk idei czy może polityczny oszust? Zwłaszcza do jego autorstwa należą następujące wydarzenia związane z młodzieżą na czele z Kazimierzem Świrskim dążącą do społecznych zmian. Młody Świrski występuje jako protagonista utworu: „dobry, zdolny, szlachetny, był wysoki, doskonale zbudowany, miał rysy grube, ale sympatyczne, oczy wyraźne, szare, wyraz twarzy poważny”³⁰.

²⁶ Tamże. S. 497.

²⁷ Tamże. S. 505.

²⁸ Tamże. S. 500.

²⁹ Pieścikowski E. Dzieci Bolesława Prusa. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980. S. 104.

³⁰ Prus B. Anielka, Placówka, Dzieci. Pisma wybrane, t. 3. Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984. S. 413.

Jego losy powiązał pisarz z perypetiami innych bohaterów, poprzez odpowiednią konstrukcję toku fabuły powieści. Szkoła, gdzie Kazio początkowo, nie wykazywał uczuć związanych ze swoją kulturową tożsamością. Dopiero po wyrzuceniu z gimnazjum za lekturę „Dziadów” zaczęły fermentować się w nim nowe myśli³¹, a już będąc uczniem szkoły handlowej zapoznał się z krzywdą narodową. Poczucie krzywdy rodzi potrzebę zemsty. Toteż Kazio, jako przeciwnik metod terrorystycznych i niehonorowych, zaczął myśleć o walce otwartej, o regularnej wojnie, przygotowując do niej rówieśników przez odczyty o sztuce wojennej i ćwiczeniach terenowych. Mając na myśli najszlachetniejsze zamiary, jako kadrę przyszłej armii zorganizował związek Rycerzy Wolności. Na samym początku działalności potrzebne było jednak uzbrojenie, a przede wszystkim pieniądze. Dlatego Świrski zgodził się na awanturyny plan zaproponowany przez wielopostaciowego agitatora, polegającym na akcji rabunku kasy.

Jednak sytuacja potoczyła się inaczej. Tworząc związek Kazia żywił aspiracje niepodległościowe, ale dość szybko przekonuje się, że jego altruistyczne pomysły są szkodliwe, wręcz zgubne nie tylko dla społeczeństwa, ale dla najbardziej bliskich mu ludzi. Takim przykładem staje się piątklasista Brydziński, który z powodu fatalnego losu wydobyl z czapki kartkę z krzyżykiem i zaangażowany w szaloną grę w odwagę, „popemnił samobójstwo, tym samym na zawsze wykarbowawszy sobie miejsce w pamięci innych związkowców. Taki był wariacki dowód odwagi”³².

W powieści autor dokładnie charakteryzuje część głównych członków związku, którzy są rówieśnikami Świrskiego. Jeden z nich to jego przyjaciel Marcin Jędrzejczak. Jest wysoki, zgarbiony, z długimi rękoma i rudymi włosami, pochodzący z prostej, wiejskiej rodziny młody człowiek. On bierze udział we wszystkich pochodach.

W przeszłości porzucił socjalistów, ponieważ organizowali morderstwa. Wstąpił do związku Rycerzy Wolności i jako jedyny, kiedy jego koledzy po namówieniu przez Vogla postanowili zorganizować napad na kasę gubernialną i filię banku, odmówił udziału w tej „awanturze”. „Nie chcę <...> mordować ludzi zniecka...nie chcę rozbijać kas i grabić cudzych pieniędzy”³³. Los jednak dla niego okazał się okrutny, odważny i szlachetny Jędrzejczak posądzony niesłusznie o zabójstwo dwóch strażników, został aresztowany i bez sądu skazany na karę śmierci, zginął bohatersko.

Dla kontrastu, Włodek Linowski brał udział w niefortunnej wyprawie Rycerzy Wolności, ale po napaści na własnego ojca od razu targał włosy i załamywał ręce mówiąc do Świrskiego: „Co ja zrobiłem! Gdyby ojcu stało się co złego, nie przeżyłbym <...> już nie chcę należeć do związku!... Sam

³¹ Tamże. S. 386.

³² Tamże. S. 399.

³³ Tamże. S. 419.

Bóg ostrzegł mnie!”³⁴.Później, pod wpływem doktora Dębowskiego, łatwo doszedł do nowych poglądów i zamiarów. Udał się natychmiast z ojcem do Galicji, gdzie kontynuował naukę. Nie trudno się domyślić jakie czeka na Władka życie w przyszłości, ale w każdym razie pozostanie on wartościowym członkiem w społeczeństwie.

Starka, ambitny kandydat na dowódcę – w partii Zajączkowskiego rozpił się, przybrał pseudonim Monopolka, nabył specjalizację w wieszaniu napadniętych. Następnie zostaje agentem ochrony, lecz czeka go przykry los. Jego przeciwstawieniem jest jeden z najszlachetniejszych chłopców – Wacław Chrzanowski, który przez wdzięczność, a bardziej z obowiązku, należał wraz z Linowskim do partii Zająca; po bohaterskim uwolnieniu z więzienia przez Świrskiego, zbiegł za granicę do Galicji.

Wreszcie w końcu staje się to, co ma być, Kazio jako czołowy bohater gubi się we własnych rozważaniach, błakając w niedojrzałych poglądach, wreszcie ostatecznie traci sens, poddając się biegowi wydarzeń. Ewolucja światopoglądu bohatera dotyczy szczególnie wartości etycznych. On naśladując autora, także próbuje doszukać się sensu w wydarzeniach rewolucyjnych. Straciwszy młodzieńcze złudzenia i ideały, zmienia swój stosunek do świata, rozczarowuje się w obliczu nowych konieczności traci wszelki interes do życia.

3. Rozważania na temat głównego wątku powieści

Rozdział I i II powieści „Dzieci” to perspektywa czasowa, obejmująca okres przed rozpoczęciem akcji powieści. Tu mimo podstawowych wiadomości o życiu i bohaterach jest to relacja o szybkim przebiegu czasowym.

Wyprawa Rycerzy Wolności jest zawiązaniem akcji, a rozdział VI staje się przełomowym momentem w dziejach związku. Natomiast rozdział III, gdzie pojawia się podleśny Linowski i rozgrywają się wydarzenia związane z dostrzeganiem wizji rzeczywistości, staje się początkiem głównego wątku.

Już wkrótce pojawiają się pierwsze niepowodzenia, polegające na tym, że większość członków związku nie wzięła udziału w wyprawie, a na domiar złego spotkanie z ojcem Władka Linowskiego zmieniło kwestie następnych wydarzeń. Przede wszystkim to wpłynęło na zachowania głównego związkowca Kazimierza. Młodzi ludzie postanowili więc rozwiązać związek Rycerzy Wolności.

Wypadki potoczyły się jednak inaczej, a planu nie udało się zrealizować. Później jednak byli Rycerze Wolności, lecz w inspiracji Vogla-Iwanowa, albo może nawet jakichś innych, nie wspomnianych w powieści, agitatorów; i pod wodzą Zająca, ba Zajączkowskiego, ujawniającego w porównaniu z myśleniem Świrskiego, zachowania i zwyczaje „skończonego bandyty”³⁵.

³⁴ Tamże. S. 439.

³⁵ Tamże. S. 553.

Kiedy doszło do zrozumienia błędów, było już nieco za późno – sytuacja wymknęła spod kontroli. Teraz trudno odszukać kogoś, kto mógłby opanować ją i doprowadzić chociażby do mniej tragicznych skutków. Wydarzenia się kardynalnie zmieniły. Wiadomości o rozstrzelaniu Jędrzejzaka, o aresztowaniu i odbiciu Starki, Lisowskiego i Chrzanowskiego wzbudziły rozterki.

Dalej pojawiły się jeszcze gorsze wiadomości, związane z działalnością byłych Rycerzy Wolności, pod dowództwem Zajączkowskiego. Rozbijanie kas i monopole, napady na furgony pocztowe z pieniędzmi oraz podróży, mordowanie niewinnych ludzi to są heroiczne uczynki, wówczas większość tworzyli albo już gotowi bandyci, albo mogący się nimi stać. Poszukiwania Kazimierza, jako faktycznego dowodzącego, przez strażników wpłynęły na zmianę jego decyzji. Postanowił wydobyć kolegów i umożliwić im wyjazd za granicę, a następnie podążyć za nimi dla kontynuowania nauki.

Tymczasem, oczekując w Leśniczówce na wyniki rozpoznania, którego chciał dokonać doktor Dębowski, miał Świrski dużo czasu na rozmyślenia i dyskusje. Najpierw rozmyślał o krzywdzie wyrządzonej rodzinie Linowskich, po czym złagodniały wyrzuty sumienia i powróciły ulubione marzenia o działaniach wojska pod jego komendą. Wciąż próbuje jeszcze zabrać głos w ostrej dyskusji politycznej podczas Wigilii, formułując raz jeszcze ideę armii rewolucyjnej. Lecz nadchodzące wieści o przejawach konfliktów klasowych i morderstwach komentuje następująco: „o to właściwie jest naszym nieszczęściem <...> w chwili kiedy powinniśmy zjednoczyć się jak najsilniej <...> jedno ciało i jedna dusza”³⁶.

Ostatnim argumentem, wbrew wszystkim dotychczasowym poczynaniom Świrskiego, stało się zabójstwo sekretarza Żelaznych Hut. Zamordowanie sekretarza fabryki, szlachetnego idealisty i przyjaciela ludzi, wstrząsnęło jego wiarą w społeczeństwo, albo i całkiem zniszczyło jego młodzieńczy zapał do realizacji pragnień lepszego losu swego narodu, ojczyzny, państwa. Stało się to największym rozczarowaniem i poważnymi wątpliwościami w działaniach dotychczasowych. Co stanie się w przyszłości, „jeżeli robotnicy fabryczni zabijają uczciwych urzędników?”³⁷.

W tym okresie przychodzi na myśl jednoznaczne podsumowanie ideowe dokonane przez doktora Dębowskiego, jego niedawne słowa podobne jak w wypowiedzeniach autora, na temat rewolucji, już nie wydają się takimi bezsensownymi i szkodliwymi na rzecz rewolucji, która w żadnym wypadku nie może wywołać dobrych następstw.

Morał brzmi jednak – każdy czyn pociąga za sobą nagrodę lub karę. Otóż znajdujemy tam pomysł utworu w rozważaniach Świrskiego, który obmyśla

³⁶ Tamże. S. 495.

³⁷ Tamże. S. 514.

swoi dotychczasowe postępowania w Leśniczówce, szepcząc w rozpaczy: „Co ja zrobiłem? <...> Co ja zrobiłem?”³⁸.

Po kolei wymieniał wszystkie okropne skutki, które pojawiły się w wyniku jego postępowania od czasu założenia związku Rycerzy Wolności. Już częściej napływały wieści o aktywności band, tym bardziej opuszczał go zapal do działań rewolucyjnych. Przypomina się wypowiedź doktora Dębowskiego, a nawet gniewne wybuchy stryja, „o kilkunastu smarkaczów <...> popchnęło kraj do wojny”³⁹.

Świrski załamał się. Cóż – kiedy od początku przeznaczony był na zmarnowanie? Wśród przyczyn klęski głównego bohatera wskazuje się przede wszystkim: wychowanie. Według założeń stryja o przydatności dla sprawy narodu ludzi znających sztukę wojenną, klęski powstań narodowych spowodowane były nieuctwem wojskowym. Na takich zasadach wychowywał synowca. Zaszczepił wychowankowi nade wszystko poczucie honoru i obowiązku, ale także tendencje postszlacheckie i antydemokratyczne.

Wpływ wywołały bezpośrednio procesy, które były przyczyną rewolucji, ze skutkami których bohater po raz pierwszy spotyka się w szkole. Rozważania te miały olbrzymi wpływ na następujące go decyzje i ocywiście ostatnim bodźcem jest miłość.

Pomylił się Świrski, jeszcze na początku, zakładając związek – pomylił się w swoich poglądach. Dlatego powieść ma tytuł „Dzieci”; to nieprzygotowane zasady, czasami brak doświadczeń życiowych sprawia, że Świrski staje się materiałem dla bandytów. Pomyliły się władze wojskowe w mieście X skazując na śmierć za zabójstwo strażników Jędrzejczaka oraz rewolucjoniści rzucając bombę w pułkownika Miednikowa, który jako jedyny wierzył w niewinność Jędrzejczaka i chciał go ocalić. Również pomylili się robotnicy w Żelaznych Hutach mordując sekretarza fabryki, szlachetnego idealistę i przyjaciela ludzi. Tragedia pomyłek!

Do ostatniego momentu jeszcze istnieje nadzieja, że Świrski powróci do życia, wróci zapal i wiara, nawet przy samym zakończeniu. Jednak chyba jeszcze nie nastąpiły odpowiednie czasy dla takich ludzi, może jest jeszcze za wcześniej albo już za późno. Kto wie? Nie ma dla nich miejsca, tak postanowił autor. Świrski mylił się wreszcie ostatni raz w życiu sądząc, że kozacy są na jego tropie i przykłada pistolet do skroni, chociaż nikt o jego kryjówce nie wiedział. W końcu wyczerpany moralnie i fizycznie, niespełniony w patriotycznych marzeniach młody człowiek, wierny swoim ideałom popełnia samobójstwo⁴⁰.

³⁸ Tamże. S. 514.

³⁹ Tamże. S. 383.

⁴⁰ Pieścikowski E. Dzieci Bolesława Prusa. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980. S. 102.

4. Ogólna charakterystyka wydarzeń powieściowych a rzeczywistość rewolucyjna powieści

Prus ciągle oczekiwał na zmianę ciężkiego położenia Polaków i przyszłego losu Królestwa Polskiego. Wierzył, że Nadzieja okazała się pod wpływem ruchu rewolucyjnego, ale dość szybko po pierwszych zdarzeniach została poddana wątpliwości. Stosunek autora do ewolucji 1905-1907 roku nie był jednolity przez cały czas – razem z nadchodzącymi wydarzeniami podlegał ewolucji. Kiedy rewolucja najwyraźniej przybrała formę rozpraw, stosunek autora był negatywny, a nawet do pewnego stopnia wrogi, o czym z prerażeniem konstatował, zwłaszcza po serii morderstw politycznych, jakie miały miejsce w tym okresie.

Na ten temat pisarz wielokrotnie wypowiada się w jednej ze swoich „Kronik”, na długo przed początkiem rewolucji: „<...> mamy więc przed sobą zadania i bardzo szerokie widnokregi: kształcić zaniedbany rozum, robić użyteczny wynalazki i poprawiać materialny i duchowny byt nie tylko nasz własny, ale i naszych bliskich”⁴¹.

Wszystko, co się wówczas działo, znajduje w powieści „Dzieci” szerokie odbicie. Powieść ukazała się w druku częściami, kiedy ruchy rewolucyjne zaczęły wygasać, czyli w połowie 1907 roku. Skoro tak, to interpretację „Dzieci” trzeba rozpatrywać pamiętając o szeregu rodzących się pytań. Naturalnie, że patrzyenie na wydarzenia przez ten okres też podlegało ewolucji i w końcu, zdaniem autora, miało spełnić rolę społeczno-wychowawczą w powieści.

Znane jest oświadczenie Bolesława Prusa o obmyślaniu przez dłuższy czas planu powieści. Tymczasem nad napisaniem powieści „Dzieci” myślał dość krótko, a materiał czerpał dosłownie z wydarzeń ostatnich chwil. Z tego powodu bierze się historyczne cofnięcie czasu, licząc od początku pisania utworu. Jest to w twórczości Prusa dystans bez precedensu krótki, co nie może nie rzutować na interpretację powieści⁴².

Ustalenia czasu historycznego fabuły „Dzieci” wydaje się zabiegiem dość prostym – sześć do siedmiu tygodni. Zdaje się, że „Dzieci” nie miały być powieścią – kroniką, nie są nawet powieścią, lecz obrazem rewolucji, takim sobie dyskursem ideowym, konfrontacją polityczno-społeczną, ale również i etycznych poglądów czy postaw. Stąd realia dość trudnych i niejednorodnych rozważań w tym utworze, które ciasno przeplatają się z własnymi obserwacjami, jak i poglądami autora.

Mimo tego, że powieść przedstawia oczywiste wydarzenia rewolucyjne, nawet staje się w pewnym stopniu ich odzwierciedleniem – kalendarz i zegar weryfikują zsubiektywizowany czas przeżyć postaci powieściowych.

⁴¹ Prus B. Kroniki. Wybór, opr. J. Bachórz. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1994. S. 401.

⁴² Pieścikowski E. Dzieci Bolesława Prusa. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980. S. 28.

Pisarz, głęboki i oryginalny twórca okresu pozytywizmu, nie tylko śledził wydarzenia rewolucyjne, ale i komentował je na bieżąco, przy tym – jak podkreślał wielokrotnie – ze stanowiska nie zaangażowanego do jakiegokolwiek grupy partyjnej. Pozwalało to optymalnie poznawać dobre strony, jak i protestować na swój Prusowski sposób, z omyłkami – strasznymi historycznymi omyłkami na tle wydarzeń. Oprócz tego, Liga Narodowa podkreślała, że wojna nie przyniesie Polakom żadnych korzyści, ostrzegała przed karmieniem się złudzeniami, solidaryzowaniem z wrogami Rosji, a także niepodejmowaniem akcji niepodległościowej, która przyniesie jedynie przelanie polskiej krwi w *bezużytecznych próbach powstańczych*⁴³.

W imię realizmu politycznego należało czekać na osłabienie Rosji, na przesilenie wewnętrzne w imperium i reformy jego ustroju. Rosły nadzieje na uzyskanie przez Polaków koncesji autonomicznych, rodził się program działania w ramach imperium carskiego, ale już jako odrębnego organizmu, dążącego do samodzielności i niepodległości.

W rzeczywistości niedługa historia rewolucji rosyjskiej, a właściwie rewolucyjnego fermentu dzieli się na dwa, niezmiernie charakterystyczne okresy: do ogłoszenia manifestu i po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego.

W pierwszym okresie usprawiedliwione były wszelkie manifestacje, wzburzenia i starcia. Natomiast po przyjęciu manifestu wszystkie niepokoje powinny były ustać, a rewolucja w obliczu jej przywódców powinna była dać rządowi czas do wprowadzenia reform. Takim oto poglądom dał wyraz Bolesław Prus na początku 1906 roku. Będąc pod wrażeniem nowych wypadków, obiektywnie, zatem, wsparł zmasowaną kontrakcję przeciwko ruchowi rewolucyjnemu, zwłaszcza przeciwko strajkom.

„Dzieci”, jak stwierdza Edward Pieścikowski, nie są powieścią – kroniką, nie są nawet powieścią – obrazem rewolucji; „są raczej powieścią – dyskursem ideowym, konfrontacji politycznych, społecznych, ale też etycznych poglądów i postaw”⁴⁴.

Dla Prusa „Dzieci” są figurą myśli o niedojrzałości rewolucji, o brutalnym wykorzystywaniu entuzjazmu i idealizmu młodzieży przez bezwzględnych, wyrachowanych agentów partii politycznych.

„Dzieci” pozostają w świecie czytelnika jako tytuł informacyjny, natomiast treść jest nacechowana emocjonalnie. Każdy czytelnik doceni utwór pogłębiając rozważania nie tylko nad losem bohaterów, ale również losem społeczeństwa, a właśnie ten sens niejednoznacznie podlega interpretacji.

Los członków związku Rycerzy Wolności, skonstruowany na zasadzie przypadków autentycznych, ukazuje deprawujący wpływ rewolucji. Nie

⁴³ Zdrada J. Historia Polski 1795–1914. Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005. S. 763.

⁴⁴ Pieścikowski E. Dzieci Bolesława Prusa. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980. S. 118.

sposób jednak ustalić, czy między zdarzeniami fabularnymi a konkretnymi wydarzeniami historycznymi istnieje związek bezpośredni. Narrator, zatem uprzedza nas, że przyjmuje pozycję introspekcyjną: bohater zaczął marzyć, w końcu się ocknął.

Powieściowy okres rewolucyjny jest stosunkowo krótki. Wskutek tego pojawia się dylemat dotyczący pytania o czas historyczny „Dzieci”. Może to być przełom lat 1905 – 1906 lub nieco późniejszy okres 1906 – 1907 rokiem. Również stosunkowo niewielki czas akcji, jakichś sześciu do siedmiu tygodni.

Zatem priorytet funkcji postulatywnej powieści wobec rzeczywistości wydaje się nie podlegać dyskusji, zwracając uwagę na to, że dystans między czasem jej powstania a historycznym czasem akcji był dość krótki. Stąd taka subiektywność i jednostronność obrazu, stąd się bierze pewien autentyzm.

W każdym razie jest to utwór literacki, który ma swoją fabułę, mimo tego, że opiera się na realnych wydarzeniach, znajdując się między fikcją a rzeczywistością, ma ustalonych bohaterów, którzy mieli swoje prototypy – rzecz jasna jest pisana jako odpowiedź na wydarzenia rewolucyjne. Podkreśla się ukierunkowane przetworzenie rzeczywistych faktów i tendencję do ich autointerpretacji.

Rewolucja w zwierciadle powieści, to przede wszystkim ruch młodzieży szlachetnej i ofiarnej, ale naiwnej w swym idealizmie. Podobny kierunek jest dla społeczeństwa zgubny: strajki wywoływane przez nieodpowiedzialnych demagogów dezorganizują działalność gospodarczą, jak bywa często – ofiarami zamachów terrorystycznych padają niewinni ludzie i to niestety była codzienna rzeczywistość rewolucji.

Najgorzej, gdy oddziały partyzanckie, które całkiem niedawno walczyły o wysokie i czyste ideały, przekształcają się w bandy rabunkowe i to też była prawda. W skutek udziału w rewolucji wywołuje spustoszenia moralne i rozstrój społeczny, nawet wśród najlepszych jej uczestników.

Wydarzenia rewolucyjne nie dostarczały, możliwości wybierania nie najlepszych postaw, czynów, poglądów na przyszłość. Wreszcie jednak wydarzenia te rodziły liczne dylematy, także moralne – i to najbardziej fascynowało autora „Dzieci”. Żeby dowiedzieć się, jakiego „sensu rewolucji” poszukiwał Prus, wystarczy odwoływać się do jego wcześniejszych „Kronik”.

Pewnie najbardziej zaniepokoił pisarza rozpolitykowany udział młodzieży w zajściach rewolucyjnych, a także, jak wspomniano, w zabójstwach politycznych. Kwestie bandytyzmu młodzieży i groźnych efektów społecznych wywołanych pierwszą falą rewolucji w pewnym okresie zachłysnęła społeczeństwo, o czym niejednokrotnie z zaniepokojeniem podejmował rozważania Prus.

Odzwierciedlenie w tekście działalności związku też ściśle wiąże się z wydarzeniami rzeczywistymi. W okresie rewolucyjnym młodzież odważnie wstąpiła do walki biorąc udział w manifestacjach i strajkach.

Powieściowe założenia związku Rycerzy Wolności w dalszej kolejności będą przedłużeniem działalności tego rodzaju, toteż jej historyczne udokumentowanie stanie się przedmiotem późniejszych rozważań. Na razie wystarczy stwierdzić, że ta atmosfera zabójstw, rabunków, morderstw i napadów koresponduje w mniejszym stopniu ze schyłkiem 1905 roku, a w większym z 1906 roku.

Przedstawiony w utworze związek Rycerzy Wolności, wyznający najszlachetniejsze zasady i kierujący się wolnościowymi pryncypiami, przekształca się – wbrew woli swego założyciela i lidera Kazimierza Świrskiego – w grupę terrorystyczną. Co jest zgodnie z faktami. Na zebraniu związku Rycerzy Wolności, poprzedzającym ich pierwszą wyprawę, mówi się o morderstwach politycznych, napadaniu na ludzi i grabieżach. Wkrótce ideały w zderzeniu z rzeczywistością rewolucyjną przekształcają się w swoje przeciwieństwa. Nie jest to już związek, gdyż jego jednolitość podważana jest przez różne postawy i dążenia członków. Do głównej tezy zalicza się pomoc bezpośrednio autora, który próbując przez dzieło literackie ostrzec, zwłaszcza młodzież od podobnych zdarzeń.

W powieści Prus przedstawia zalety i wady ówczesnej młodzieży. Według pisarza, młodzież staje na złą, zgubną drogę, ale co gorsze, jest nierozważna, uważając swoje pragnienia za fakty realne, mierząc siły na zamiary, co mogą być ładne w poezji, lecz pozostają niewybaczalnym głupstwem w polityce i od początku zostają potępione na korzyść poglądów pewnych politycznych oszustów, co swoimi dążeniami uzyskali wielkie poparcie wśród szerokiego kręgu społeczeństwa i jako skutek doprowadzają kraj do upadku i ruiny. Co tak zgodnie niestety z rzeczywistością.

PODSUMOWANIE

„Dzieci” według założeń autora nie miały być powieścią – kroniką, nie są nawet powieścią – obrazem rewolucji, a są raczej powieścią – dyskursem ideowym, konfrontacją politycznych, społecznych, ale i etycznych poglądów oraz postaw. Oprócz tego jest to tekst literacki. Nie jest to przypadek, bo w rzeczywistości pozaliterackiej dają o sobie znać wówczas chaotyczne dążenia młodzieży do ruchu rewolucyjnego. Powieść reprezentuje sens rewolucji, przedstawiając na podstawie faktów jej ogólne modele, które funkcjonowały w tym okresie i pozostawiły swoje odbicie w historii – jako lustrze rzeczywistości społeczno-ideologicznej, oraz nurty, które w tym zjawisku przodowały.

Działalność związku Rycerzy Wolności wyrusza w imię najświętszych ideałów i ponosi klęskę. Ta krucjata jest psychologiczną koniecznością, cyklicznym zjawiskiem pokoleniowym, zderzającym się boleśnie z rewolucyjnym zwyrodnieniem i ślepotą moralną. To różni niestety Rycerzy Wolności od ich poprzedników w dążeniach wolnościowych: rycerzy Stycznia, nie stosujących się do kodeksu czytelników i nie rozbitych na nienawidzące się wzajemnie partie. Organizacja ulega rozbięciu na

szlachetnych idealistów, dezertarów, bandytów i prowokatorów, ale ci pierwsi łącznie z przywódcą nie mają w niej nic do roboty. Wszyscy są w pewnym stopniu rozczarowani, zanarchizowani i gotowi do dezercji. Nie są to rycerze, lecz manekiny poruszane agitacją rewolucyjną. I nie chodzi tu o wolność, gdyż wszelka aktywność idąca w tym kierunku gubi się w chaosie wypadków, bądź jest dyscyplinowana przez gilotynę partyjną.

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy charakterystyki rewolucji 1905-1907 roku w powieści Bolesława Prusa „Dzieci”. Utwór odzwierciedla właśnie tragedię etyczną młodzieży, zafascynowanej rewolucją i połkniętej przez nią.

Rozdział 1 przedstawia kompozycję i ekspozycję powieści. W kolejnej części artykułu ma miejsce kreacja i krótka charakterystyka bohaterów utworu w kontekście wydarzeń historycznych. Rozdział 3 umieszcza rozważania na temat głównego wątku a ostatnia część zawiera charakterystykę wydarzeń powieściowych między rzeczywistością a fikcją literacką.

W szatę fikcji literackiej ubrane zostały pytania o moralny i historyczny sens wydarzeń, dylematy wyborów i postaw, rzetelne postępowanie wobec drugiego człowieka, umiejętności znoszenia cierpień, wiara w ludzkie współczucie i miłosierdzie, które ma każdy – z uznaniem szlachetności ludzkich uczynków, z własną pokorą, co w swojej kolejności doprowadzi do przemian, których nie w stanie dokonać żadna rewolucja.

LITERATURA:

1. Pieścikowski E. Dzieci Bolesława Prusa. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1980.132 s.
2. Prus B. Anielka, Placówka, Dzieci, Pisma wybrane, t. 3. Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984. 604 s.
3. Prus B. Kroniki. Wybór, opr. J. Bachórz. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1994. 522 s.
4. Historia Polski, pod red. Ż. Kormanowej, W. Najdus, t. III. Warszawa : PWN, 1972. 992 s.
5. Zdrada J. Historia Polski 1795–1914. Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005. 763 s.

Information about the author:

Nanivskyy R. S.,
Lecturer at the Department of Foreign Languages
Lviv Polytechnic National University
14, Stepana Bandery str., Lviv, 79000, Ukraine